

TOMASZ LISOWSKI

Poznań

Ideografizacja polskiego pisma a interpretacja historycznojęzykowa, czyli co wiemy o dawnym systemie graficznym

Przyjęcie chrztu w obrządku łacińskim przez Mieszka I miało skutki nie tylko religijne czy polityczne, ale także kulturalne. Dzięki temu przodkowie współczesnych Polaków wkroczyli w przestrzeń kultury cyrograficznej¹, której teksty początkowo redagowane były przede wszystkim po łacinie, ale wraz z upływem czasu także po polsku. Język polski tym samym stawał się stopniowo językiem pisma, pisma fonetycznego², którego podstawą stał się alfabet łaciński. Od tego momentu rozpoczyna się historia polskiej grafii, czyli historia kształtowania się polskiego systemu graficznej ekwiwalencji znaków fonetycznych (fonemów, głosek), która właściwie trwa do naszych czasów (wystarczy wziąć pod uwagę reformę ortografii z 1936 roku³ czy ostatnie rozstrzygnięcia Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN i Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN między innymi dotyczące pisowni zaprzeczonych imiesłowów przymiotnikowych⁴).

Badanie grafii tekstów dawnych służy pomnażaniu wiedzy o dziejach pisma, ale jest także punktem wyjścia przy formułowaniu wniosków dotyczących fonetyki, fonologii, morfologii, składni, a nawet semantyki. Opis płaszczyzny graficznej tekstów w pracach historycznojęzykowych zwykle przedstawiany bywa w izolacji od opisu pozostałych płaszczyzn tekstu (zwłaszcza fonetycznej czy fonologicznej), a to ze względu na fakt, iż język i pismo stanowią dwa odrębne systemy znaków⁵. Oczywiście trzeba się zgodzić z twierdzeniem, że system graficzny nie jest płaszczyzną językową sensu stricto⁶, przyjąć jednak należy, że jest on paralelny wobec systemu fonologicznego⁷, będąc graficznym substytutem kodu fonicznego. Wypowiedzi dawnych teore-

¹ W. J. Ong, *Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii*. Lublin 1992.

² D. Diringer, *Alfabet, czyli klucz do dziejów ludzkości*. Przeł. W. Hensel. Warszawa 1972, s. 40, 511–532.

³ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*. Warszawa 1985, s. 665.

⁴ *Nowy słownik ortograficzny PWN*. Red. E. Polański. Warszawa 1996.

⁵ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964, s. 23.

⁶ Ch. F. Hockett, *Kurs językoznawstwa współczesnego*. Tłum. Z. Topolińska, M. Jurkowski. Red. A. Szulc. Warszawa 1968, s. 609; K. D. Büntig, *Wstęp do lingwistyki*. Tłum. E. Tomczyk-Popińska. Warszawa 1989, s. 53–54.

⁷ T. Lisowski, *Grafia druków polskich z 1521 i 1522 roku. Problemy wariantywności i normalizacji*. Poznań 2001, s. 16.

tyków ortografii, pomimo utożsamiania przez nich głoski (fonemu) z literą⁸, dowodzą jednoznacznie, że mieli oni świadomość fonetycznego charakteru alfabetu⁹.

Mając na względzie paralelizm kodu graficznego wobec kodu fonicznego, za podstawową inwariantną jednostkę graficznej płaszczyzny języka uznać należy grafem¹⁰. Termin grafem w językoznawstwie rozumiany jest na trzy sposoby. Po pierwsze utożsamiany jest z tradycyjnym pojęciem „litery jako jednostki alfabetu danego języka niezależnie od konkretnej realizacji”¹¹. Po drugie może być rozumiany jako „jednostka alfabetu danego pisma niezależnie od języka, w którym jest użyta, np. *p* w alfabecie łacińskim niezależnie od tego, czy występuje w łacinie, francuskim, angielskim, polskim, czy jakimkolwiek innym języku posługującym się pismem łacińskim”¹². Po trzecie definiowany jest jako „znak graficzny fonemu w piśmie danego języka. Realizuje się za pomocą allografów”¹³. W tych rozważaniach przyjmuję tę trzecią definicję, proponując uzupełnić ją o stwierdzenie, że grafem jest dyspozycją do graficznego substytuowania fonemu. Jest więc grafem pojęciem abstrakcyjnym, pozostającym w relacji zależności od fonemu. Grafemy tworzą system graficzny języka, będący abstrakcyjną, inwariantną płaszczyzną nadrzędną wobec ich konkretnych realizacji składających się na system graficzny tekstu. Materialnym urzeczywistnieniem grafemów są allografy tekstowe prymarne i sekundarne oraz allografy fakultatywne prymarne i sekundarne¹⁴.

Proponowane tu ujęcie ma być w zamierzeniu paralelne do rozstrzygnięć teoretycznych w odniesieniu do płaszczyzn *stricte* językowych zaproponowanych przez Adama Heinza, który wyróżnia warianty tekstowe prymarne i sekundarne oraz warianty fakultatywne prymarne i sekundarne inwariantnej jednostki systemu¹⁵.

Allograf w pracach językoznawczych może być dwojako rozumiany: po pierwsze jako „wariant grafemu niezależnie od języka” bądź po drugie jako „wariant grafemu w sensie reprezentacji graficznej fonemu danego języka”¹⁶. W odniesieniu do pierwszego znaczenia mówi się o „allografach fakultatywnych, które nie zależą od pozycji oraz o allografach kombinatorycznych (pozycyjnych), które uwarunkowane są pozycyjnie”¹⁷. Moim zdaniem, pozostając w zgodzie z myślą A. Heinza, również

⁸ Z. Klemensiewicz, op. cit., s. 99, 362.

⁹ M. Kucala, *Wstęp do: Jakuba Parkosza „Traktat o ortografii polskiej”*. Warszawa 1985; S. Urbańczyk, R. Olesch, *Die altpolnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts*. Stanisław Zaborowski, Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Januszowski. „Slavistische Forschungen” 37. Köln-Wien 1983.

¹⁰ Termin ten po raz pierwszy do językoznawstwa wprowadził J. Baudouin de Courtenay w 1901 roku (P. Ruskiewicz, *Modern Approaches to Graphophonemic Investigation in English*. Katowice 1976, s. 47).

¹¹ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław 1993, s. 182, hasło: *Grafem*.

¹² Loc. cit.

¹³ Loc. cit.; P. Ruskiewicz, op. cit., s. 47.

¹⁴ T. Lisowski, op. cit., s. 16.

¹⁵ A. Heinz, *Pojęcie i rola wariantu językowego*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 32, 194, s. 137–157.

¹⁶ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, op. cit., s. 37–38, hasło: *Allograf*.

¹⁷ Loc. cit.

w odniesieniu do drugiego, tu nas interesującego znaczenia terminu allograf, można mówić o allografach fakultatywnych (inaczej jednak ujmowanych) i kombinatorycznych (pozycyjnych).

Allograf tekstowy prymarny (tekstowy wariant główny grafemu) to najczęstszy tekstowy wariant grafemu tworzący opozycję na płaszczyźnie tekstu między danym grafemem a innymi grafemami. Może on być jedynym wariantem grafemu (wtedy odsetek jego użycia bez względu na kontekst graficzny równy jest 100%)¹⁸.

O tym, czy mamy do czynienia z allografem tekstowym prymarnym, czy z allografem tekstowym sekundarnym, decyduje frekwencja. Ten wariant grafemu, który ma większą frekwencję, uznać należy za prymarny¹⁹.

Allograf tekstowy sekundarny (tekstowy wariant poboczny grafemu) to tekstowy wariant grafemu tworzący opozycję na płaszczyźnie tekstu między danym grafemem a innymi grafemami, mający mniejszą ekstensję tekstową niż allograf tekstowy prymarny²⁰.

Allograf tekstowy pozycyjny (kombinatoryczny) grafemu to najczęstszy, determinowany pozycją (kontekstem) tekstowy wariant tworzący opozycję na płaszczyźnie tekstu między danym grafemem a innymi grafemami. Allografami tekstowymi prymarnymi pozycyjnymi we współczesnej grafii polskiej są np. „ś” i „si”, których zakres użycia ogranicza kontekst: „ś” jest realizacją grafemu {ś} w pozycji {...ś#/T}, „si” w pozycji {...śA}²¹. Ze względu na frekwencję tekstową możemy mówić o allografach tekstowych pozycyjnych prymarnych i sekundarnych²².

Jeżeli allograf nie tworzy opozycji na płaszczyźnie tekstu między danym grafemem a innymi grafemami, ponieważ w swojej formie pełni także funkcję allografu innego grafemu (grafemów), mamy do czynienia z allografem homonimicznym (homografem)²³.

Allograf fakultatywny prymarny (główny) to wariant stylistyczny grafemu, którego zasięg użycia może być arbitralnie regulowany. Chodzi tu o takie arbitralne rozstrzygnięcia jak stosowanie wielkich i małych liter, spacji. Natomiast allograf fakultatywny sekundarny (poboczny) to wariant stylistyczny grafemu, którego zasięg użycia jest regulowany indywidualnymi upodobaniami estetycznymi. Chodzi tu o krój czcionki, np. fraktura, szwabacha, antykwa itd., lub też o indywidualny charakter pisma odręcznego²⁴.

Ortografię tekstu tworzą więc allografy tekstowe prymarne (także pozycyjne), i allografy fakultatywne prymarne²⁵.

¹⁸ T. Lisowski, op. cit., s. 16–17.

¹⁹ Ibidem, s. 18.

²⁰ Ibidem, s. 17.

²¹ Pojawiające się tu symbole oznaczają: { } – grafem; „ ” – allograf; ... – dowolny kontekst; # – spacja; T – dowolny grafem spółgłoskowy; A – dowolny grafem samogłoskowy; // – ‘albo’.

²² Loc. cit.

²³ Loc. cit.

²⁴ Loc. cit.

²⁵ Ibidem, s. 18.

Idealnym stanem, który miałyby osiągnąć fonetyczny system graficzny w jego tekstowych realizacjach, jest zasada, że jeden grafem reprezentowany jest przez jeden allograf tekstowy. Jednak w przypadku polszczyzny alfabet łaciński w swojej klasycznej formie, z jaką zetknęli się w średniowieczu polscy skrybowie²⁶, był funkcjonalnie nie wystarczający. Bogactwo fonetyczne polszczyzny przewyższało znacznie zasób liter, które zgodnie z zasadą pisma alfabetycznego powinny być tekstowymi allogramami grafemów. Ta niedogodność stała się przyczyną naruszania zasady fonetyczności pisma alfabetycznego w tekstach polskich. Piszący zmuszeni byli do szukania rozwiązań zwiększających funkcjonalność polskiego systemu graficznego, do szukania sposobów tekstowej realizacji grafemów polskich.

Jednym z takich sposobów było wprowadzenie do polskiego systemu graficznego nowych, nieznanymi alfabetowi łacińskiemu liter i nadanie im funkcji tekstowej realizacji konkretnego grafemu. Przykładem takiego rozwiązania może być grecka litera φ (phi) w funkcji allografu samogłoski nosowej, wprowadzona do tekstu *Kazań świętokrzyskich*²⁷. Innym przykładem jest litera \emptyset , także będąca allografem samogłoski nosowej, występująca w manuskryptach od XII wieku po wiek XV²⁸, a przejęta z graficznej tradycji iroszkockiej²⁹. W tym nurcie mieści się także idea Jakuba Parkoszowica, twórcy pierwszego polskiego traktatu ortograficznego³⁰, który proponował między innymi różnicować kształt liter alfabetu łacińskiego, dzięki czemu można by oddać na płaszczyźnie tekstu opozycję grafemów spółgłosek twardych (litery o kroju kanciastym) i miękkich (litery o kroju zaokrąglonym)³¹.

W związku z takimi metodami modyfikacji polskiego systemu graficznego pozostaje wprowadzanie nowych znaków graficznych w postaci liter łacińskich opatrzonych diakrytami (kreska, kropka, haczyk, ogonek). Takie rozwiązanie na początku XV wieku zaproponował w stosunku do czeskiej pisowni Jan Hus w swojej pracy *Orthographia Bohemica*³². Pomysł Jana Husa około 100 lat później podejmuje, pragnący usystematyzować pisownię polskich tekstów drukowanych³³,

²⁶ Początkowo byli to przede wszystkim duchowni (B. Walczak, *Komu zawdzięczamy polski język literacki*. W: *Język a chrześcijaństwo*. Red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński. Lublin 1993, s. 38).

²⁷ Z. Klemensiewicz, op. cit., s. 95; B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*. Poznań 1995, s. 67.

²⁸ Z. Klemensiewicz, op. cit., s. 96.

²⁹ S. Rospond, *Problem genezy polskiego języka literackiego. Uwagi polemiczne do artykułów T. Milewskiego i W. Taszyckiego*. W: *Pochodzenie polskiego języka literackiego*. Red. K. Budzyk. Wrocław 1956, s. 133.

³⁰ Pisany po łacinie *Traktat o ortografii polskiej* był gotowy około roku 1440 (M. Kucala, op. cit., s. 7).

³¹ Jakub Parkosz zaproponował, by allografy paralelnych grafemów spółgłosek miękkich i twardych realizować opozycyjnie, stosując różny kształt liter. Tak na przykład pisze o {b} : {b'}: „Si igitur libet, <sit> b grossum sine unco etquadratum, ut sic b, quod eciam musici vocant b durum, et b molle cum unco superiori et inferius rotundum, ut sic b, quod musici eciam b molle vocant.” (*Jakuba Parkosza „Traktat o ortografii polskiej”*. Opr. M. Kucala. Warszawa 1985, s. 65). W polskim przekładzie: „Więc, jeśli łaska, (piszmy) b twarde bez łuczka (zagięcia u góry) i kwadratowe, tak jak b, które muzycy także nazywają b twardym, a b miękkie z łuczkiem u góry i niżej okrągłe, tak jak b, które muzycy także nazywają b miękkim” (ibidem, s. 95).

³² M. Kucala, op. cit., s. 31 – 33.

³³ Było to o tyle ważne, że druk rozszerzył krąg odbiorców słowa pisanego – nakład jednego tytułu osiągał nawet od 500 do 800 egzemplarzy. Zmianie także uległ przekrój społeczny czytelników – książka dru-

Stanisław Zaborowski, autor opublikowanego na progu polskiej ery kultury typograficznej³⁴ traktatu ortograficznego *Orthographia seu modus recte scribendi et legendi Polonicum idioma quam utullissimus* (Kraków, Florian Ungler 1514–1515). Stanisław Zaborowski pisał: „Sit ergo ista prima regula, vt per omnia seruetur forma et significatum proprium latinarum litterarum, nec parui soni seu parum distantes earum sunt curandi, nisi mutant totaliter significatum, tunc enim signis aliquibus, eadem tamen figura littere seruata signare litteras necesse erit³⁵”.

Innym rozwiązaniem zwiększającym funkcjonalność polskiego systemu graficznego, stosowanym w dobie staropolskiej pod wpływem romańskim, niemieckim i czeskim³⁶, było wprowadzanie połączeń literowych, którym nadawano funkcję allografu konkretnego grafemu. Na przykład w pierwszej części *Psalterza floriańskiego* pojawiają się następujące połączenia literowe: „jz” (oznaczające grafem {s}, ale też grafem {š} i grafem {ś}), „jł” (oznaczające grafem {š}, ale też grafem {ś}), „jy” (oznaczające grafem {ś})³⁷. Podobnie rzecz się ma w piętnastowiecznej części *Psalterza*, mamy tu połączenia literowe: „jł”, „jz” (oznaczające grafem {s} oraz grafem {š} i grafem {ś}), „zł” (oznaczające grafem {s}, a także grafem {š}), „jzy”, „jch”, „jy” (oznaczające grafem {š} i grafem {ś}), „jłz”, „złz”, „cz” (oznaczające grafem {ś}), „li”, „s”, „zi”, (oznaczające grafem {ś})³⁸. Mimo że, jak zauważa Stanisław Rospond, w zabytkach tej rangi co *Psalterz floriański* szeregi spółgłosek syczących, szumiących i ciszących, zwłaszcza jeśli chodzi o opozycję {s} : {š} : {ś}, a także {z} : {ž} : {ź}, są dość starannie oznaczane w piśmie³⁹, to jednak wyraźna jest tu hominimia większości allografów powstałych z połączeń literowych.

Metodą zwiększającą funkcjonalność polskiego systemu graficznego było także uzależnienie wartości fonetycznej allografu od kontekstu graficznego, w jakim się on pojawiał w tekście, czy inaczej mówiąc, nadanie allografowi funkcji reprezentowania konkretnego grafemu w zależności od takiego kontekstu graficznego. Przykładem takiej kombinacji litery (liter) z kontekstem graficznym (spacją, allografami innych grafemów) mogą być zastosowania liter *i*, *y* oraz *g*, które w pewnych kontekstach gra-

kowana była dziesięć razy tańsza od manuskryptu, a więc powszechniej dostępna (W. Książek – Bryłowa, *Uwarunkowania społeczne normy językowej w XVI wieku*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 32, 1986, s. 141).

³⁴ Druk zmienił radykalnie układ nadawczo–odbiorczy komunikatu językowego (W. J. Ong, op. cit.; I. Bajerowa, *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. Kraków 1980, s. 10).

³⁵ S. Zaborowski, *Orthographia seu modus recte scribendi et legendi Polonicum idioma quam utilissimus*. W: S. Urbańczyk, R. Olesch, *Die altpolnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts*. Stanisław Zaborowski, Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Januszowski. „Slavistische Forschungen” 37. Köln-Wien 1983, s. 90. W polskim przekładzie: „Niech to będzie pierwsza reguła: wszędzie pozostawiać właściwą formę i znaczenie łacińskich liter, nie dbając przy tym o mało odmienne, czyli odchyłone brzmienie, byle tylko całkiem nie zmieniały znaczenia. Wtedy bowiem należy cechować litery pewnymi znakami, zachowując jednak ten sam kształt litery” (ibidem, s. 104).

³⁶ B. Walczak, op. cit., s. 69.

³⁷ M. Kamińska, *Psalterz floriański. Monografia językowa*. Cz. 1. *Ortografia, fonetyka, fleksja imion*. Wrocław 1981, s. 22, 24–25, 26.

³⁸ M. Cybulski, *Język piętnastowiecznej części Psalterza floriańskiego*. *Ortografia, fonetyka, fleksja*. Łódź 1988, s. 40, 43, 46.

³⁹ S. Rospond, *Dawność mazurzenia w świetle grafiki staropolskiej*. Wrocław 1957, s. 232.

ficznych pełniły funkcję allografów grafemu {j}, np. iego, kroluią, twey, troyce⁴⁰, gi, gy (forma B lp. r. m. zaimka wskazującego i anaforycznego *ji*)⁴¹.

Jak dowodzi Waclaw Twardzik, w *Rozmyślaniu przemyskim* stosowano jeszcze jedną metodę, polegającą na jednoczesnym komasowaniu kilku funkcji semantycznych w allografie, np. allograf „y” pojawiający się w wyrazie *drogy* w pozycji przed spacją, na płaszczyźnie graficznej jest tekstową realizacją grafemu {i}, na płaszczyźnie semantycznej oznacza końcówkę przymiotnika oraz spójnik *i*, niejako w tej końcówce ukryty⁴².

Zarówno wprowadzanie połączeń literowych, jak i kombinacja litery (liter) z kontekstem graficznym czy komasacja funkcji semantycznych w allografie są przykładami na ideografizację pisma fonetycznego, czyli zerwanie lub zakłócenie charakterystycznej dla tego typu pisma zależności między kodem fonicznym a kodem graficznym. W pierwszym przypadku wartość fonetyczna liter wchodzących w skład połączenia nie jest sumą ich wartości fonetycznej (np. „[z” to nie [sz], ale [š]), w drugim przypadku wartość fonetyczna litery zmienia się w zależności od kontekstu graficznego, w którym się znalazła (np. funkcja litery *i* w następujących wyrazach: *iego* [jego], ale *nim* [ńim]), w trzecim przypadku allograf jest reprezentantem przynajmniej dwóch znaków semantycznych. Referencję powstałych w ten sposób ideogramów wobec konkretnych grafemów określa konwencja. W *Psalterzu floriańskim*, jak wynika z przytoczonych przykładów, ale też i w innych manuskryptach⁴³, nie było ścisłych reguł określających dystrybucję allografów – połączeń literowych. Natomiast odszukiwanie spójników, czyli rekonstrukcja zapomnianej konwencji graficznej *Rozmyślania przemyskiego* możliwa jest dziś tylko dzięki porównywaniu tego tekstu z tekstem łacińskim będącym podstawą kompilacji i z innymi polskimi tekstami mającymi te same źródła łacińskie⁴⁴.

Jako że dawne wypowiedzi metajęzykowe będące świadectwem rozwoju języka są nieliczne, wiedzę na temat fonetyki czy systemu fonologicznego dawnej polszczyzny, przy uwzględnieniu też indoeuropejskiego i sławistycznego językoznawstwa porównawczego oraz dialektologii, czerpiemy przede wszystkim z analizy płaszczyzny graficznej oryginalnych tekstów dawnych. Badanie grafii jest więc ściśle powiązane z analizą płaszczyzn językowych *sensu stricto*. Ideografizacja grafii często skazuje jednak historyka języka na domysły. Przykładem takich trudności interpretacyjnych jest problem tekstowej realizacji grafemów samogłosek pochyłonych w drukach z początku XVI wieku.

Niejasna może się wydawać kwestia, czy na początku XVI wieku dopiero co wykształcone polskie samogłoski pochyłone⁴⁵, mimo zmienionej barwy w stosunku do

⁴⁰ T. Lisowski, op. cit., s. 46–52.

⁴¹ T. Lisowski, *Ślady graficznej tradycji rękopisów w dwu edycjach „Żywota Pana Jezusa Krysta” Baltazara Opeca z 1522 roku*. „Slavia Occidentalis” 51, 1994, s. 68.

⁴² W. Twardzik, *O ważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego korzyści płyną rozprawa śliczna i podziwienia godna*. Kraków 1997.

⁴³ S. Rospond, loc. cit.

⁴⁴ W. Twardzik, op. cit.

⁴⁵ Pojawienie się w polskim systemie fonologicznym samogłosek pochyłonych powstałych z dawniejszych samogłosek długich uważa się za przeobrażenie wewnątrzjęzykowe wyznaczające granicę

staropolskich samogłosek długich, z których się wywodziły, zachowywały swoją genetyczną długość.

Dysponujemy wyjątkowym dla badacza dawnej polszczyzny świadectwem metajęzykowym, jakim jest stwierdzenie Jakuba Parkoszowica, że we współczesnym mu języku (około połowy XV wieku) funkcjonował iloczaz, będący, jakbyśmy dziś to ocenili, kategorią fonologiczną polszczyzny⁴⁶: „Omnes eciam vocales modo longantur, modo patulo breviantur, ex quorum longacione et breviacione diversus con surgit sensum dictum”⁴⁷. Parkoszowicz proponował wyróżniać na płaszczyźnie tekstu grafemy samogłosek długich allografami będącymi podwojeniem litery wskazującej na ich barwę. Tak więc na przykład grafem {a} długie oddawany jest przez allograf „aa”, natomiast grafem {a} krótkie przez „a”⁴⁸. Dzięki temu stwierdzeniu z większą pewnością możemy uznać allografy z podwojoną literą sporadycznie występujące we wszystkich ważniejszych polskich manuskryptach średniowiecznych⁴⁹ za tekstowe realizacje grafemów samogłosek długich.

Istnienie iloczazu w starszej polszczyźnie poświadczą także Stanisław Zaborowski, który pisze w swoim traktacie ortograficznym (1514–1515): „Antiqui Poloni longas vocales geminabant, breves autem simplicibus pingebant figuris”⁵⁰. Ta wypowiedź jest świadectwem, że około roku 1515 nie istniał już iloczaz – tak przecież można rozumieć stwierdzenie „Antiqui Poloni”. Mimo że S. Zaborowski nie charakteryzuje w żaden sposób cech fonetycznych samogłosek kontynuujących dawne długie /a/, długie /e/ i długie /o/, proponuje jednak odróżniać na płaszczyźnie tekstu grafemy samogłosek jasnych i pochylonych przy użyciu allografów ze znakami diakrytycznymi – litera *a* z kropką jako realizacja grafemu {a} jasne, litery *e* i *o* z kropką jako realizacje odpowiednio grafemów: {é} pochylone i {ó} pochylone. Grafem {â} pochylone oraz grafemy {e} jasne i {o} jasne mają być realizowane przy użyciu allografów bez znaków diakrytycznych⁵¹.

Druki sprzed 1521 roku nie odróżniały na poziomie tekstu grafemów samogłosek pochylonych od grafemów samogłosek jasnych. Na tym tle wyjątkowym przykładem jest *Początek święte Ewangelije podług świętego Jana* (1518/1519)⁵². Redaktor tego druku, którym prawdopodobnie był Jan Sandecki, dla oznaczenia grafemów sa-

doby staropolskiej i nowopolskiej (Z. Klemensiewicz, op. cit., s.100; S. Urbańczyk, *Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego*. W: S. Urbańczyk, *Prace z dziejów języka polskiego*. Wrocław 1979, s. 55, 61).

⁴⁶ M. Kucala, op. cit., s. 21–22.

⁴⁷ Jakuba Parkosza „Traktat o ortografii polskiej”, op. cit., s. 93.

⁴⁸ Ibidem, s. 17.

⁴⁹ W. Cyran, *Ślady iloczazu w głównych zabytkach języka polskiego XIV i XV wieku*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XI, 1952, s. 1- 21.

⁵⁰ S. Zaborowski, *Orthographia seu modus recte scribendi et legendi Polonicum idioma quam utilissimus*. W: S. Urbańczyk, R. Olesch, op. cit., s. 56.

⁵¹ S. Urbańczyk, R. Olesch, *Die altpolnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts*. Stanisław Zaborowski, Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Januszowski. „Slavistische Forschungen” 37. Köln-Wien 1983, s. 16.

⁵² W. Wydra, W. R. Rzepka, *Niesamoistne drukowane teksty polskie sprzed roku 1521 i ich znaczenie dla historii drukarstwa i języka polskiego*. W: *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji na-*

mogłosek pochyłonych na płaszczyźnie tekstu wykorzystał sposób zaproponowany przez S. Zaborowskiego, ale także posłużył się kombinacjami liter, dwuznakami, które w polskich manuskryptach średniowiecznych, a także we współczesnych mu drukach czeskich⁵³ oznaczały samogłoski długie. W *Początku święte Ewangelije* pojawiają się allografy będące kontaminacją tych dwóch metod. Ostatecznie następujące allografy posłużyły do oznaczania grafemów samogłosek pochyłonych w *Początku święte Ewangelije*⁵⁴: „aa” dla grafemu {â}, „ee”, „eé”, „é” dla grafemu {é}, „uo”⁵⁵, „ó” dla grafemu {ó}

Występowanie obok siebie allografów będących dwuznakami (np. „ee”) i allografów diakrytowanych (np. „é”) oraz ich kombinacji („eé”) skłoniła Zdzisława Stiebera do sformułowania hipotezy, że w druku tym został graficznie odzwierciedlony przełomowy moment w rozwoju polskiego wokalizmu – przejście samogłosek długich (według Z. Stiebera podwojenie litery oznacza niewygasły jeszcze iloczas – np. *vo-lee, wcaas*) poprzez zwężenie przy zachowaniu długości (*buog*) w samogłoski krótkie zwężone (*któraa, volé*)⁵⁶.

Czy tak rzeczywiście było? Jak traktować allografy będące połączeniem liter, np. „ee”, „uo”? Czy są one ostatnim może dowodem na polski iloczas, czy oznaczają one samogłoski długie zwężone, czy są tylko allografami ideograficznymi, których wartość fonetyczna jest indyferentna z allografami diakrytowanymi, np. „é”, „ó”?

Przykładów analizowanych allografów w tekście *Początku święte Ewangelije* jest ledwie kilka, sam tekst jest przecież bardzo krótki. Nie pozwala to na formułowanie żadnych wniosków natury statystycznej (np. na wskazanie allografów prymarnych), które być może ułatwiłyby interpretację fonetyczną tych allografów. W tej sytuacji można podjąć próbę weryfikacji danych z *Początku święte Ewangelije*, konfrontując ten tekst z innym drukiem, w którym grafemy samogłosek {â}, {é} i {ó} są identycznie realizowane. Tekstem tym jest wydany w oficynie Floriana Unglera nakładem Jana Hallera za ledwie o 3 lata później *Żywot Pana Jezu Krysta* (1522), który z pewnością redagowany był przez Jana Sandeckiego⁵⁷. Jeśli przyjmie się założenie, że Jan Sandeckie był redaktorem także *Początku święte Ewangelije*, tym bardziej usprawiedliwionym będzie przeniesienie danych wynikających z analizy systemu graficznego *Żywota* na tekst *Początku święte Ewangelije*. Za uznaniem Jana Sandeckiego za redaktora *Początku święte Ewangelije* przemawia przede wszystkim fakt, że zachodzi tu uderzające podobieństwo w realizacji grafemów samogłosek {â}, {é} i {ó}, a zwłaszcza

ukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce. Red. S. Grzeszczuk, A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1975, s. 281.

⁵³ J. Porák, *Humanistická čeština. Hlaskosloví a pravopis*. Praha 1979, s. 74, 77, 79.

⁵⁴ W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*. Wrocław 1984, s. 317.

⁵⁵ Allograf „uo”, a także „uó” były w początku XVI wieku w drukach czeskich graficzną realizacją dyftongu {uo} < /uo/, kontynuantu wcześniejszego /o/ długiego (J. Porák, op. cit., s. 59). Przejście /o/ długiego w /uo/ dokonało się w języku czeskim w ciągu XV wieku (A. Lamprecht, *Vývoj fonologického systému českého jazyka*. Brno 1966, s. 99). Dodać trzeba, że allografy „uo” i „vo” zapewne pod wpływem zwyczaju rękopisów czeskich pojawiły się już w trzeciej części *Psalterza floriańskiego* (M. Cybulski, op. cit., s. 32).

⁵⁶ Z. Stieber, *Rozwój fonologiczny języka polskiego*. Warszawa 1958, s. 26.

⁵⁷ T. Lisowski, *Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantywności i normalizacji fonetyki i fleksji*. Poznań 1999, s. 11.

cza w wypadku tekstowej realizacji pary grafemów {a}: {â}, gdzie członem nacechowanym są allografy grafemu {â} (litera diakrytowana, połączenie liter). Jest to cecha znamienne dla systemu graficznego stworzonego i upowszechnianego w tamtym czasie (np. w wydany w 1524 roku u H. Wietora druku *Fortuny i cnoty różność*⁵⁸) przez Jana Sandeckiego. Traktat ortograficzny S. Zaborowskiego oraz współczesne *Żywotowi* teksty z 1521 i 1522 roku wydane przez oficynę Hieronima Wietora⁵⁹ grafem {â} oddają nienacechowanym graficznie allografem „a”⁶⁰.

W systemie graficznym zaproponowanym przez Jana Sandeckiego w *Żywocie* wszystkie trzy pary grafemów {a}: {â}, {e}: {é} i {o}: {ó}, choć w różnym stopniu, realizowane są przez opozycyjne allografy tekstowe. Tak więc w zamierzeniu J. Sandeckiego allografem grafemu {â} ma być „a”, allografem grafemu {é} ma być „é”, allografem grafemu {ó} ma być „ó”. Obok allografów ze znakiem diakrytycznym sporadycznie w tekście *Żywota* pojawiają się allografy będące połączeniem literowym „aa”, „ee”, „uo”, a także „aa”, „ee” i „uo”⁶¹.

Połączenia „aa”, „ee”, „uo” traktować można jako świadome nawiązanie do praktyki druków czeskich, ale także jako przywołanie tradycji polskich manuskryptów⁶², czyli jako rozwiązania typowe dla bohemizującego konserwatysty językowego, jakim był J. Sandecki⁶³. Nie można wykluczyć jednak i tego, że wprowadzone one zostały do tekstu *Żywota* ze względów technicznych – zecer dysponował zbyt małą liczbą czcionek z literami diakrytowanymi. Takich czcionek nie było w standardowym komplecie drukarskim. Wydawca musiał je specjalnie zamawiać, a to oczywiście wiązało się z dodatkowymi kosztami.

Połączenia „aa”, „ee” i „uo” należy ocenić jako nieuzasadnioną z funkcjonalnego punktu widzenia kontaminację systemu diakrytycznego i tradycyjnego podwojenia liter. Są one przykładem ulegania J. Sandeckiego modzie na czeskie rozwiązania graficzne⁶⁴.

⁵⁸ T. Lisowski, „*Historyja o Szczęściu a o Swejwoli*” (1522) a „*Fortuny i cnoty różność*” (1524) – dwa ujęcia normatywne. W: „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”. T. 8. Red. M. Borejszo. Poznań 2001, s. 63.

⁵⁹ Są to: *Rozmowy, ktore miał krol Salomon mądry z Marcholtem grubym a sprosnym* (1521), *Ecclesiastes, Księgi Salomonowe* (1522), *Historyja o szczęściu a o Swejwoli* (1522), *Księgi św. Augustyna biskupa Hipponńskiego: O żywocie krześcijańskim* (1522), Baltazar Opec, *Żywot wszechmocnego Syna Bożego, Pana Jezu Krysta* (5 V 1522).

⁶⁰ T. Lisowski, *Grafia druków polskich*, op. cit., s. 26–27.

⁶¹ Ibidem, s. 104–105.

⁶² T. Lisowski, *Jan Sandecki, redaktor Żywota Pana Jezu Krysta wobec ortografii druków czeskich*, „*Slavia Occidentalis* 50, 1993, s. 102–104.

⁶³ S. Rospond, *Kultura językowa w Polsce XVI w. I. Polemika poprawnościowa Jana Maleckiego z Janem Seklucjanem*. „*Język Polski*” 23, 1938, s. 45–52; idem, *Kultura językowa w Polsce XVI w. II. Polemika poprawnościowa Jana Maleckiego ze Stanisławem Murzynowskim*. „*Język Polski*” 24, 1939, s. 115–121; idem, *Studia nad językiem polskim XVI wieku*. Wrocław 1949, s. 21–60; J. Janów, Wstęp do: *Jan Sandecki <Malecki>, Ewangeliarz z początku XVI wieku i dwa późniejsze druki polskie tegoż autora*. Kraków 1949, s. XL; idem, *O stosunku dwu wydań Żywota Pana Jezu Krysta z r. 1522 i wynikających stąd wnioskach o redaktorze druku Ossolińskiego nr 60862 oraz o zaginionem wydaniu Historii o św. Annie ok. 1522 r.* „*Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*” 8, 1928, s. 45.

⁶⁴ T. Lisowski, *Jan Sandecki, redaktor Żywota Pana Jezu Krysta wobec ortografii druków czeskich*, op. cit., s. 103–104.

W ocenie funkcji graficznej współwystępujących w tekście *Żywota* allografów diakrytowanych oraz allografów – połączeń literowych jednego i drugiego typu może pomóc statystyka. Na podstawie frekwencji tekstowej bowiem można ustalić, który z obocznych allografów danego grafemu jest prymarną jego realizacją. Dla grafemu {â} allografem prymarnym jest „â” – 92,63% realizacji tekstowych wobec jednostkowych przykładów realizacji w postaci allografów „aa” i „aâ”⁶⁵. Dla grafemu {é} allografem prymarnym jest „é” – 82,32% realizacji tekstowych wobec „ee” – 4,9% i „ee” – 0,26% realizacji tekstowych⁶⁶. Jako że grafem {ó} zaledwie w 6,97% możliwych realizacji tekstowych reprezentowany jest przez allografy niehomonimiczne (w 93,03% realizacji tekstowych reprezentowany jest on przez allograf homonimiczny „o”), trudno mówić o jego allografie prymarnym. Jednak i w tym przypadku liczniejsze są tekstowe realizacje grafemu {ó} za pomocą allografu „ó” – 5,23%. Odsetek pozostałych nacechowanych, niehomonimicznych allografów to odpowiednio – 1,16% dla „uo” i 0,58% dla „uo”⁶⁷.

Dane te pozwalają uznać, że wszystkie allografy w formie połączeń literowych („aa”, „aâ”, „ee”, „eé”, „uo”, „uó”) są marginalnymi pod względem frekwencji wariantami tekstowymi grafemów {â}, {é}, {ó}, mają tę samą wartość fonetyczną co allografy „â”, „é” i „ó”. Można więc stwierdzić, że są one tekstowymi realizacjami ideograficznymi grafemów {â}, {é}, {ó}.

Biorąc to pod uwagę, analogiczne połączenia literowe występujące w *Początku święte Ewangelije* również należy uznać za ideograficzne realizacje tekstowe grafemów {â}, {é}, {ó}, czyli za graficzne substytuty samogłosek pochyłonych, tożsame fonetycznie z allografami w postaci liter diakrytowanych. A ponadto, pamiętając o stwierdzeniu S. Zaborowskiego, dzięki któremu wiemy, że w polszczyźnie początku XVI wieku nie było już iloczasu, przynajmniej odczuwanego przez współczesnych jako cecha fonetycznie (fonologicznie) istotna, stwierdzić możemy, że podwojenie litery w allografach nie oznacza (fonologicznej) długości samogłoski.

Niezaprzeczalnie system graficzny języka polskiego ma charakter fonetyczny. Fonetyzm ten od początków kształtowania się grafii polskiej w pełni realizowany był jednak tylko na poziomie grafemów. Dawne wypowiedzi metajęzykowe dowodzą, że teoretycy pisma, fonetyki, a nawet prekursorzy dzisiejszej fonologii (Jakub Parkoszowic) mieli świadomość fonetycznego charakteru alfabetu.

Natomiast na płaszczyźnie tekstu fonetyzm polskiego pisma na skutek funkcjonalnej niewystarczalności adaptowanego do potrzeb polszczyzny alfabetu łacińskiego ograniczany był występowaniem allografów o charakterze ideograficznym. Konwencja determinująca ich referencję wobec grafemów (a tym samym ich wartość fonetyczną, funkcję tekstową) często dziś jest niejasna, i wymaga rekonstrukcji. Przy jej ustalaniu historyk języka musi mieć na względzie takie czynniki jak oddziaływanie obcych wzorów graficznych (często związane z modą językową), nawiązania do rodzimej tradycji graficznej (często będące przejawem konserwatywnej postawy nor-

⁶⁵ T. Lisowski, *Grafia druków polskich*, op. cit., s. 25.

⁶⁶ Ibidem, s. 27–28.

⁶⁷ Ibidem, s. 30–31.

matywnej redagującego tekst), uwarunkowania techniczne (np. niewystarczający zasób czcionek z literami o niestandardowym w stosunku do podstawowego kompletu drukarskiego kroju), a nawet ekonomiczne (ograniczający wprowadzanie funkcjonalnych, ale kosztownych rozwiązań graficznych, limit środków pieniężnych, jakie był gotów wyasygnować wydawca). W analizie płaszczyzny graficznej tekstów dawnych nie bez znaczenia są także metody statystyczne.

Summary

The author uses graphemics to discuss the problem of how the ideographicity of the Polish alphabetical writing (i.e. the fact of breaking or distorting its characteristic relation between the phonic code and the graphic code) influences conclusions concerning phonetic processes and the phonological system of the Old Polish. The difficulties in the interpretation of linguistic facts, resulting from ideographicity, have been illustrated by an analysis of graphic realisation of vowels slanting in the early Polish printed texts from the beginning of the 16th century. While reconstructing former convention determining the reference of ideographic allographs to graphemes we should take into account several important aspects, including the influence of foreign graphic patterns, references to the Polish graphic tradition, as well as technical and economic conditions. Statistical methods also apply to the analysis of the graphic dimension of old texts.